

Łódź.

Cena numeru  
20 gr.

Cena prenumeraty  
w Łodzi

Mies. z dod. list. 5.00 gr  
Dla rob. 4.00 gr  
Z przes. poczt. 20 gr  
Z przes. poczt. 27 gr

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem

XXXII r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 47

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-8

Art. listów anonimowych  
nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

# ROZWÓJ

Piątek, 21-go czerwca

№ 170

## „Budowniczości Polski”

Nie jesteśmy antysemitami; nie uznajemy jednak za wskazane rzucanie załony na rzeczy dla uczciwych żydów wysoce przykre. Zabieraliśmy już niejednokrotnie głos w kwestji stosunku mas żydowskich do państwa Polskiego i jego idei. Drukując poniższy artykuł za „Głosem Narodu” dajemy odpowiedź prasie żydowskiej w związku z jej pretensjami wobec znieważenia procesji katolickiej przez żydowskie gimnazystki.

„Żydostwo polskie — pisze syjonistyczny dziennik — jest częścią państwa polskiego, jest elementem państwowo-twórczym, który nad wszelkimi niepozytelnymi bredniami i bojkotowo-pogromowymi groźbami przechodzi do porządku dziennego. Nikt niema prawa wypowiadać nam gościnności. Jesteśmy obywatelami o równych prawach...”

Warto trochę zastanowić się nad rolą, jaką ten „państwowo - twórczy element odegrał przy tworzeniu państwa polskiego. Przytoczymy kilka przykładów.

Na wiosnę r. 1919 decydował się w Paryżu los Galicji Wschodniej. Wtedy to w „Israelitisches Wochenblatt für Schweiz“ (4 kwietnia) pojawił się artykuł obecnego przywódcy syjonistów posła Leona Reicha z takimi m. i. wynurzeniami:

„Musimy nalegać, aby zamieszkiwane w większości przez ukraińców obszary należały do Ukrainy, nie tylko w imieniu sprawiedliwości, lecz i we własnym interesie, ponieważ sytuacja nasza na Ukrainie będzie o wiele lepsza, niż w Polsce, gdyż Ukraińcy nas potrzebują... Ukraińcy, mając mało inteligencji, będą nas potrzebowali do handlu, bankowości, urzędów i t. d.”

W tym też duchu „państwowo-twórczym” działali wówczas żydzi na terenie międzynarodowym, a głównie na konferencji pokojowej. Głównym argumentem przeciw Polsce było oskarżenie jej o masowe, bezlitosne pogromy. Najwybitniejszy literat żydowski (niedawno przyjmowany przez warszawski Penklub) pisał np. w „Jewish Times”:

„Wojska polskie zaraz po wkroczeniu do jakiegokolwiek miasta zdobytego na Ukrainach, Litwach lub bolszewikach, natychmiast wyrzynają młodzież żydowską w oczach jej rodziców. A rząd polski wciąż temu zaprzecza...”

W czerwcu roku 1918, gdy Wilno znajdowało się pod okupacją niemiecką, pojawiło się w łargonowej „Lecte Najes treści oświadczenie:

„...Polacy zwrócili się do żydów wileńskich z propozycją wspólnego działania za przyłączeniem Litwy do Polski... Dziękujemy za polską moralność heteroeką w Europie... Kultura żydowska jest starsza i bardziej rozwinięta, niż polska. Przyłączenie do państwa polskiego odrzucamy i odmówiliśmy... Gdyby była mowa

zmianie granic, to moglibyśmy się zgodzić na rozmaite rozwiązanie, byle nie polskie. Gdyby wystąpiła tendencja oddania Wilna Polsce, wówczas musielibyśmy zmobilizować całe żydowstwo do obrony naszej Jerozolimy litewskiej.”

I zmobilizowali je wszędzie w Europie i Ameryce zapomocą oszczerstw wprost bezprzykładnych. Z tej to kampanji narodził się projekt traktatu o mniejszościach narodowych, zapomocą którego spodziewało się żydostwo międzynarodowe wykonywać kontrolę nad państwem polskim. W skuteczność tej kontroli żydzi polscy tak mocno wówczas wierzyli, że p. Izaak Grünbaum, obecny przywódca klubu żydowskiego, na posiedzeniu Sejmu dnia 18 grudnia 1919 r., po uchwaleniu spoczynku niedzielnego, zawołał:

„W tej chwili straciliście panowie Wilno, Mińsk i Galicję Wschodnią”.

Nadzieje p. Grünbauma nie spełniły się, ale nie z jego winy. Bawiła wówczas w Polsce specjalna komisja z senatorem Morgenthau'em na czele, wysłana przez Prezydenta Wilsona dla zbadania „pogromów” polskich, o których trąbiła po świecie prasa żydowska i żydofiliska. Po niej zaraz zjechała komisja angielska, wysłana przez Lloyd George'a z żydem Samuelsem na czele. Mogło się więc istotnie zdawać panu Grünbaumowi i jego współwynawcom, że cel starań żydowskich został osiągnięty, cel wyrażony jeszcze w „Jewrej skiej Żyzni” z listopada roku 1915 przez woźdza żydów amerykańskich Brandejsa:

„Nie możemy sobie wyobrazić większego nieszczęścia dla żydów i całej Europy nad niekontrolowaną przez nikogo gospodarkę Polaków gdziekolwiek w czasie najbliższym. Uznajemy zasadę samodzielności narodów. Wszelako niepodległość Polski byłaby najbardziej jaskrawym naruszeniem tej idei...”

„Państwowo - twórczy element budował... Polskę wszelkimi możliwymi sposobami. W kwietniu 1919 roku polskie

wojska zdobyły Wilno. Wówczas to władze wojskowe rozstrzelały, zgodnie z przepisami prawa wojennego, kilkunastu żydów, obwinionych o strzelanie do wojska. Żydzi zrobili z tego „pogromy” i naliczyli tysiąc zabitych. Wykryła prawdę komisja sejmowa, której sprawozdanie stało się w ten sposób dokumentem, jednym z tysięcy, stwierdzającym jak żydzi tworzyli to państwo, w którym domagają się dziś „równych praw”.

Gdy zawiodły nadzieje na Lloyd George'a i Wilsona i Polska powstała jako państwo niezawisłe, zagrano na kartę bolszewicką. Przytoczmy taki ustęp z komunikatu Sztabu Generalnego Wojsk Polskich z 24 sierpnia 1920 roku:

„Po zajęciu przez I. dywizję Legionów 22 b. m. rano Białegostoku, trwały w samym mieście jeszcze 20 godzin zaciekle walki uliczne z przybyłą na pomoc 55 dywizją sowiecką i miejscową ludnością żydowską, która wydatnie zasilala szeregi bolszewickie”.

Podobne sceny rozegrały się w Siedlech, Włodawie, Łomży i t. d.

Gdy już za panowania polskiego w roku 1921 odbyły się wybory do Sejmu wileńskiego, to żydzi nie poszli do urny. Głosować przeciw Polsce nie mieli odwagi, a za Polską — ochoty.

W plebiscycie śląskim głosowali solidarnie za Niemcami.

Dziś oczywiście nie mają sposobności do takich występów, bo dzisiaj Polska silnie już siedzi w swoich granicach. Ale czy nie słyszycie oszczerstw rzuconych na nią, choć by dzisiaj, w Paryżu? Czy nie widzicie nienawiści tej orgji nienawiści, jaka wybucha w całym żydowstwie, gdy polska młodzież broni męsko swoich świętych?

Co więcej, to my jesteśmy ich dłużnikami. Zakończmy słowami p. J. Apenszłaka: „Oskarżam Polskę. Oskarżam ją za przeszłość że nam kazała w błotach gnić, gdy dłonie nasze kopały dla niej złoto... Rzucano nam jałmużnę ale nikt nie oddał długu. Nikt, Nikt”.

## Katastrofa kolei napowietrznej

JEDEN PASAŻER ZABITY, TRZY DZIECI CIĘŻKO RANNYCH.

Nowy Jork 20 czerwca.

Wczoraj wieczorem na najwyższym miejscu nowojorskiej kolejki napowietrznej wydarzyła się straszna katastrofa.

Złożony z 5 wagonów pociąg z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn utknął na wysokości 70 metrów nad Avenue 113 na t. zw. „zakręcie śmierci”.

Wkrótce nadjechał drugi pociąg, który w pełnym pędzie najechał na tylne wagony stojącego pociągu.

Skutki gwałtownego uderzenia były straszne. Piąty wagon stojącego pociągu stanął dęba” i runął na czwarty, niszcząc go całkowicie.

Rzecz straszna. Piąty wagon stojącego pociągu

Równocześnie powstał w pociągu wskutek krótkiego spięcia pożar, który na szczęście zdołano ugasić, zanim przybrał większe rozmiary. Pasażerowie, ogarnięci niesłychaną paniką wyskakowali z wagonów i wspinając się po kratkach mostu, uciekali w stronę najbliższego przystanku.

Jak zdołano dotychczas ustalić, jedna osoba poniosła w katastrofie śmierć, 30 jest ciężko rannych, reszta pasażerów odniosła lżejsze obrażenia.

Tylko cudownemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że wagon nie wykoleił się, bo wówczas nie tylko runąłby z linii w dół, ale

„ODEON”  
Przejazd № 2

„WODEWIL”  
Główna № 1

„CORSO”  
Zielona № 2

**D z i ś i d n i n a s t ę p n y c h**

Historja miłości apaszki i arystokraty  
p. t.

**Szczur  
Hotelowy**

sztuka salonowo-sensacyjna  
w rolach głównych

Ica de Lenkffy i Emir Vatiez

Nadprogram. Farsa.

**Laura la  
Plante**

jako

„NIEWINIĄTKO”

szampańska komedia erotyczna

Nadprogram Farsa.

Film sensacyjno-lotniczy p. t.  
**Pogromca Ckmur**

z udziałem samolotów  
i „Walki w obłokach”  
w roli głównej

znany z wojny europejskiej lotnik

**Al. WILSON**

i jego uroczą  
partnerka

**Gloria Grey**

Nadprogram Farsa.

# Dworzec zalany płonąca naftą i benzyna

## Groźny pożar na stacji kolejowej Podzamcze we Lwowie

Lwów, 20 czerwca.

Dziś koło godz. 3-ej nad ranem wybuchł na lwowskim dworcu kolejowym „Podzamcze” groźny pożar benzyny i nafty.

Jeszcze wczoraj wieczorem podstawiono pod magazyny rafinerji „Galicja” cysternę z naftą.

Dziś nad ranem jeden z robotników zbliżył się z lampą w ręku do cysterny, celem przepompowania jej zawartości do głównego zbiornika.

Od lampy zajęła się nafta. Cysterna momentalnie stanęła w płomieniach.

Przybyła na miejsce straż pożarna przede wszystkim zajęła się ochroną magazynów. W tym celu usiłowała cysternę odsunąć jaknajdalej od magazynów.

Strażacy z narażeniem życia zdołali zaledwie odepchnąć wagon na odległość 15 metrów od składów. Dalej nie można było, gdyż, jak się okazało, zwrotnica była zamknięta na klucz.

Buchające z płonącej cysterny snopy płomieni przerzuciły się wkrótce na drewniany budynek składów. Rozległy się liczne detonacje beczek z naftą, i benzyną.

Pożar rozprzestrzenił się coraz bardziej, aż wreszcie zaczęły płonąć trzy wielkie zbiorniki, w których znajdowało się 140.000 litrów nafty i benzyny. O ratunku nie mogło być nawet mowy wobec ogromu pożaru.

Wszystko spłonęło doszczętnie. Strumienie benzyny i nafty posuwały się ognistym potokiem w stronę budynków mieszkalnych w Nowem Zniesieniu. Zaalarmowano wojsko, które poczęło natychmiast

sypać wał i w ten sposób nie dopuściło do rozszerzenia się pożaru poza obręb dworca.

Pastwą płomieni padło 140.000 litrów benzyny i nafty, nadto dwie cysterny nafty i około 30 beczek benzyny, przechowywanej w magazynie.

Szkody materialne w spalonej nafcie i benzynie, nie licząc budynków i urządzeń przekraczają pół miliona złotych (k).

LWÓW, 20. VI.

Pożar magazynów nafty „Galicji” spowodował, jak wykazało dochodzenie robotnik, który wbrew przepisom zbliżył się do cysterny z lampą stajenną. Wskutek nieostrożności lampka przewróciła się i spowodowała zajęcie się benzyny.

Jedynie ofiarnej pracy straży ogniowej należy zawdzięczać, że pożar nie ogar-

nał mieszczących się w pobliżu wielkich składów naftowych innej firmy.

Jak wielce utrudniona była akcja świadczy fakt, że najbliższy zbiornik z wodą znajdował się w odległości 1 klm. 200. mtr. od miejsca pożaru. Ułożono więc linę węzową, na przestrzeni 1200 mtr. aby móc doprowadzić wodę do płonących zbiorników.

Akcję ratunkową ukończono o godz. 8 rano.

Lwów 20 czerwca (aw)

Jak się dowiadujemy, straty, wynikłe z powodu pożaru nafty i benzyny na dworcu Podzamcze we Lwowie wynoszą 300,000 złotych.

## 40 domów padło pastwą ognia

GROŹNY POŻAR MIASTECZKA MAŁOGOSZCZ.

KIELCE, 20. VI.

W miasteczku Małogoszcz wybuchł wczoraj groźny pożar, który podsycany wiatrem ogarniał jeden budynek za drugim. Ogółem spłonęło 40 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarcze-

mi.

Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z mieszkańców. Bliższych szczegółów z powodu przerwania połączenia brak.

### PRZEZ RADJO

PROGRAM NA PIĄTEK DNIA 21 B. M.  
11.56 Sygnał czasu.  
12.10—12.50 Muzyka płyt gramofonowych.  
12.50—13.00 Kom. PWK.  
13.10 „Przegląd wydawnictw periodycznych”.  
13.35 Kom. Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych.  
15.50—16.45 Muzyka płyt gramofonowych.  
17.00 Odczyt p. t. „Albert Einstein”.  
17.25 Transmisja odczytu z Wilna.  
17.55 Muzyka lekka.  
18.45—18.55 Kom. PWK.  
18.55 Rozmaitości.  
19.15 Odczyt z działu „Hygiena i Medycyna”.  
19.40—19.55 Nadprogram, kom.  
19.56—20.00 Sygnał czasu.  
20.30 Koncert symfoniczny.  
Po transmisji kom. lotn.-meteor. po-

licyjny, sportowy, nadpr. PAT., oraz retransm. ze stacji zagranicznych.

## XX Polska Państwowa Loterja Państwowa

II KLASA, 2-GI DZIEŃ.

10,000 zł. — 27735.  
5,000 zł. — 40335.  
2,000 zł. — 133988.  
1,000 zł. — 168400.  
600 zł. — 6100 168832.  
500 zł. — 42117 47438 107833 114506.  
400 zł. — 29787 44445 49770 92990 182183.  
300 zł. — 7710 8469 9394 17117 22806  
28462 38730 39272 42132 49789 57513 71023  
75688 117006 130184 132098 132613 133241  
137535 148910 153826 160690 162370 163122  
165237 168073 176847 179044.

### Nowość! Sensacja!

**Biuro Matrymonjalne**

cały dzień prosperować będzie w dniu

— 23 Czerwca —

**w Julianowie  
podczas Czarownej Nocy  
Świętojańskiej**

urządzonej staraniem Komitetu budowy Szpitala O.O. BONIFRATROW na CHOJNACH



# Budzący się naród Bliskiego Wschodu

## Zarzewie buntu w Turkiestanie

Ze porażka Amanullaha była dziełem Angli, z tego nie trudno było zdać sobie sprawę, natomiast późniejszy dopiero rozwój wypadków wykazał, że była ona zarazem poważną klęską Sowietów.

Wraz z objęciem rządów przez Habibullaha, zdecydowanego wroga Rosji na terenie sowieckich republik turkiestańskich rozgorzała walka o wyzwolenie z pod jarzma sowieckiego.

Wyraźna dążność do zrzucenia tego jarzma, zaznaczyła się już w r. 1917 za czasów kiereńszczyzny, kiedy to pod wpływem hasel pierwszej rewolucji rosyjskiej 13 milionowa ludność, mahometańska poczęła tworzyć własne organizacje polityczne zmierzające do wywalczenia szerokiej autonomji. Przewrót bolszewicki w r. 1917 zniweczył jednak te nadzieje.

Bolszewicy ani słyszeć nie chcieli o wyrzeczeniu się imperjalizmu carskiego. Już w nast. roku bandy „krasnej“ armji napadły Konand, siedzibę autonomicznego rządu. Słabo uzbrojone i źle zorganizowane oddziały mahometańskie, uległy w walce i po części zostały wycięte w pień, ludność ograbiono z mienia. Wkrótce potem przestały także istnieć dwa nawet za caratu poczęści niezawisłe państewka Buchara i Chiwa. Sowieci wystąpili tu rzekomo w obronie ciemiężonych „postępowców“ i zagarnęli najpierw Bucharę, potem Chiwę.

Próby zaprowadzenia ustroju sowieckiego w Turkiestanie zawiodły (wiele szczegółów ciekawych z tego okresu przytaczają Ferd. Goetel w swych powieściach i nowelach turkiestańskich oraz Junosza-Gzowski w rozprawie „Półksiężyc i gwiazda czerwona“). Wpływy duchownych t. zw. alema utrzymały się w całej pełni, a podział kraju na szereg narodowych republik także przyczynił się do wzmożenia patriotyzmu.

Zbrojne starcia, partyzantka oddziałów mahometańskich trwa właściwie jeszcze od roku 1918 a trudne warunki komunikacyjne uniemożliwiały zgniecenie tego ruchu. Powstańców tych nazwali Rosjanie „basmaci“ czyli bandytami. Był to jednak i jest po dziś dzień ruch ideowy a odbyty w Ferganie w r. 1921 zjazd przywódców „bas-

maczi“ ustalił jako wspólny cel: dążenie do niepodległości Turkiestanu.

O działalności ich mówił 4 bm. w warszawskim Instytucie Wschodnim działacz turkiestański Mustafa Czokajew.

„Należy — zdaniem Czokajewa — od różnić wśród basmaczy trzy główne grupy. Na czele stoi zaufany b. emira Buchary — Ibragim Beek. Jest to główny organizator, zwolenników emira Sam-Mir Ali-Chana, który grupuje około siebie elementy reakcyjne liczy na poparcie monarchistów rosyjskich i dąży do odnowienia swej władzy w Bucharze w dawnych formach.

Drugim przywódcą basmaczy jest b. wielkorządca państwa Chiwijskiego — Dzuniejd Chan. Ukrywał się on dotychczas wraz ze swymi zwolennikami w pustyniach między Chiwą, a Bucharą czyniąc częste napady na wojska sowieckie z tego ukrycia.

Chcąc pozyskać Dzuniejd-Chana dla siebie przyrzekł mu b. emir bucharski całkowitą samodzielność w Chiwie.

Najbardziej jednakże popularnym wśród ludności Turkiestanu wodzem tak zwanych „basmaczy-Fergańskich“ jest Szir-Muchamed. Ukrywał się on dotychczas na pograniczu afgańsko-sowieckim, gdzie sformował znaczny oddział basmaczy i wtargnął w głąb Turkiestanu. Ten ostatni odłam basmaczy nie popiera aspiracji b. emira bucharskiego i za cel swój uważa wyzwolenie całego Turkiestanu z pod obecnej władzy i utworzenie niepodległego państwa.

Oczywiście nie można przewidzieć, czy ruch ten osiągnie wkrótce swój cel. Jest jednakże niewątpliwem, że wojska sowieckie nie będą w stanie przynajmniej w bliższej przyszłości zdławić ruchu basmaczy.

## Gdy apanaże nie wystarczają

OBIECUJĄCY PRETENDENT DO BUŁGARSKIEJ KORONY.

Berlińska policja kryminalna zajmuje się sensacyjną aferą sfalszowanych na milionowe sumy weksli bułgarskiego następcy tronu ks. Cyryla.

Ks. Cyryl, urodzony 17 listopada 1895 roku wstąpił na tron bułgarski po śmierci brata swego cara Borysa, który dotychczas jest kawalerem. Obecnie zaś przebywa zazwyczaj w Koburgu u swojego ojca byłego cara Ferdynanda.

Od dłuższego czasu kursowały na berlińskiej czarnej giełdzie weksle ks. Cyryla wystawione przez jego pełnomocnika wiedeńskiego dr. Stefana Steinera.

Mimo, iż dwa z tych weksli poszły do protestu, udało się wiedeńskiemu adwoka-

towi Oskarowi Barthowi, spieniężyć w Berlinie nowe weksle księcia, konsul zaś Edgar Klaus, opiekun Heleny Krzyżanowskiej byłej przyjaciółki Macocha z czasów jej pobytu na Syberji, nabył jedną trzecią kopalni węgla w Chorwacji, również za weksle księcia na przeszło 700,000 marek. Weksle te nie zostały wykupione.

Równocześnie Barth i Steiner powołując się na olbrzymie dobra Cyryla i Bułgarji, na Węgrzech, w Czechosłowacji i w Niemczech, oraz na zakaz byłego cara Ferdynanda obdłużania tych majątków, usiłowali zdyskontować weksli księcia na 3 miliony marek.

## Briand a dziennikarze

GDYBY NIE KARYKATURY W PISMACH STARY KAWALER BYŁBY SIĘ OŻENIŁ.

Briand był wielokrotnie już prezesem rady ministrów. A jednak nigdy nie wydażyło się, aby w sprawozdaniu z przyjęć dyplomatycznych można było czytać: „Gości witał p. prezes Briand i pani Briand“. Pani Briand nie egzystuje, A jednak zarówno p. Briand, jak i prez. Doumergue nie ślubowali celibatu. A, Briand sam podał motywy swego pozostania w stanie kawalerskim.

Podczas obrad Ligi Narodów w Genewie filmowano i rysowano Brianda bez-

ustanku. Gdy zbliżył się doń trzydziesty z rzędu rysownik, Briand stracił cierpliwość:

— Proszę mi dać spokój, zawołał i nie szkicować mej sylwetki!

— Ależ czemu? — pyta przestraszony rysownik.

— Widzi pan, drogi przyjacielu, byłem już trzykrotnie zaręczony, miałem się żenić i za każdym razem podana w pismach karykatura mej skromnej osoby przyczyniła się do mej klęski.

### HOCKI—KLOCKI.

Potwierdzają się wiadomości o wycofaniu się p. Bartla z życia politycznego. Ma on podobno zachować jedynie tytuł księcia Afganistanu wraz ze szkarłatnym płaszczem.

Został mu jeno łach.

W sferach urzędniczych zapanowała, obecnie moda noszenia krótkich bródek t. zw. „prystorynek“ (pułk. Prystor, min. Pracy i O. S. — Red.)

P. minister Car postanowił zmienić swe nazwisko na... Marszałkiewicz...

Rząd włoski postanowił ku czci prof. Bartla przemianow. Montecitini, na Montefajdani.

Prasa angielska używa w stosunku do sejmu polskiego stale określenia „Faidans parlaments“.

(Placówka Kresowa).

## Trójoki potwór

NOWY NABYTEK LONDŃSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO.

Londyński ogród zoologiczny otrzymał nadzwyczaj ciekawy okaz płaza, pochodzącego z Nowej Zelandji, tak zwanego stenodonta, a nazywanego przez krajowców tuatara. Jest to pewnego rodzaju odmiana jaszczurki, posiadającej troje oczu. Dwoje umieszczonych jest normalnie, trzecie zaś znajduje się na tylnej stronie głowy występując u młodych tuatarów bardzo wyraźnie pod ciemną powłoką skórną. W miarę dorastania i starzenia się zwierzęcia, oko to zani-

ka i jest potem tylko widoczne, jako jaśniejsza plama na skórze.

Zwierzę wywołało ogromne zainteresowanie wśród przyrodników i paleontologów, którzy w tuatarze dopatrują się potomka trójocznych protozaurów z epoki permskiej, znanych jedynie z nielicznych i niezupełnych szczątków kopalnych. Zdaniem niektórych przyrodników tuatar jest bezpośrednim potomkiem tych właśnie przedhistorycznych olbrzymów.

# O ZŁOTE RUNO

Życie prześciga często fantazję. Czyż bowiem nie zakrawa na bajkę spadek w wysokości 150 milionów dolarów (1.300.000.000 zł.), oczekujący w stanie Indjanina na polskiego spadkobiercę, którego nigdy nie śniło się o takiej sumie?

A jednak tyle właśnie wynosi majątek, o który obecnie podjęto walkę, dzięki wiadomościom, nadesłanym do kraju przez polskie konsulaty z za oceanu.

Ustalono tam mianowicie, że po śmierci pewnego emigranta polskiego, b. majora wojsk polskich z 1831 r. pozostał kolosalny majątek, do którego przez parę lat nikt się nie zgłaszał.

Amerykanie nie są skorzy do ogłoszeń, mogących sprowadzić spadkobierców ze starego świata. To też jakiś czas pozostałe po zmarłym majątki były pod zarządem państwa, następnie zaś przeszły w posiadanie jakiejś grupy ludzi, którzy się do spadku wylegitymowali, o co w Ameryce nie jest trudno, zwłaszcza jeśli brak sprzeciwu ze strony istotnych spadkobierców. Konsulat zebrał dane, że ludzie ci, stanowiący obecnie grupę kilkunastu milionerów, są zwyczajnymi oszustami, gdyż żadnych praw do spadku nie posiadali.

Emigrant, wedle brzmienia papierów amerykańskich, nosił nazwisko M. Dembryski, b. major wojsk polskich, zmarły następnie w służbie Stanów Zjednoczonych jako zasłużony i wielokrotnie odznaczony, oficer, bohater wojny międzynarodowej.

Rzekomy Dembryski przybył do Ameryki w 1832 roku, a zmarł tam po kilkunastu latach.

Obecni posiadacze jego olbrzymich majątków legitymowali się jakimiś papierami, stwierdzającymi pokrewieństwo z rodziną Dembryskich, a tymczasem wedle badań historycznych nie było majora dawnych wojsk polskich o takim nazwisku.

Wszystkie dane natomiast, tak co do lat, jak i faktów, stwierdzają niezbicie, że chodzi tu nie o Dembryskiego, lecz o zasłużonego majora M. Dembińskiego, lub Dąbrowskiego którego nazwisko najwidoczniej przekreślono w wypisanym po angielsku akcie zejścia.

Ponieważ major Dembiński, czy Dąbrowski pochodził z Polski, jakby z Pomorza, ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło tamtejsze województwo, które zajęło się wyszukaniem spadkobierców majora Dembińskiego.

Znaleziono kilka osób, mogących wykazać się węzłami pokrewieństwa z niezwykłym spadkodawcą. Z tych trzy przybywają w Polsce, a trzy w Niemczech — noszą zresztą polskie nazwiska. Do tych ostatnich należy b. wojewoda gen. Marjan Januszajtis.

Pozostałych spadkobierców reprezentuje prowadzący sprawy spadkowe adw. Jan Malewicz.

Siedziba utworzonego ad hoc z prezydentów komitetu spadkowego mieści się w Grudziądzu u p. Truszczyńskiego.

Komitet wysłał obecnie do Ameryki jednego ze swych członków p. Paszotę w celu podjęcia starań na miejscu o zwalenie nieprawych posiadaczy miljonowej fortuny.

Majątek po majorze Dembińskim jest największym bodaj w Ameryce komplek-

sem dóbr ziemskich składających się z se-tek uprzemysłowionych ferm i ogromnej kopalni węgla.

Akeją więc podjęta obecnie przez adw. Malewicza i wyjazd p. Paszoty jest początkiem sensacyjnego filmu życia, którego dalsze dzieje będą śledzone przez całą Polskę z największym interesowaniem.

Wedle opinii fachowców niezwykle ten proces o wyrwanie zawrotnych milionów z rąk nieprawych posiadaczy na rzecz obywateli polskich — potrwa parę lat.

## Prostota w domu

Zrzędy i tetrycy poczuwają się do obowiązku wiecznego utyskiwania na modę. Jeżeli są modne sukienki krótkie, gorszą się niemoralnością ukazywania światu nóg powyżej łydki. Jeśli zaś długie — biada ją nad kosztownością strojów kobiecych. Dekolty są dla nich zawsze za małe, albo za duże, kapelusze zanadto z czoła, albo przeciwnie — słowem są z reguły niezadowoleni. Tymczasem nie widzą jednej rzeczy, znaczącej głębszej: oto moda nie polega na tem, że jednego roku są modne falbanki, a drugiego klosze. Moda wywiera wpływ na kobietę i po za dziedziną ubrania, wielu rzeczy ją uczy i nasuwa wiele refleksyj. Tak więc panująca od paru lat w modzie tendencja do harmonizowania barw i możliwej prostoty odbiła się przede wszystkim na urządzeniu mieszkania i odbiła bardzo korzystnie. Dom jest jakby drugą szatą człowieka, w której się przebywa najwięcej czasu i jest się sobą — każdy oczywiście więc tak urządza, aby mu w nim było jaknajmilej. Jest to przytem królestwo kobiety, od której smaku i intuicji zależy, aby nie tylko ona, ale i reszta domowników czuła się tam dobrze i aby wygląd

mieszkania był estetyczny. Jeśli tego nie ma, mówi się wtedy o t. zw. „braku kobiecej ręki”. Dawniej ta „kobięca ręka” polegała na nagromadzeniu jaknajwiększej ilości fotografii w ramach na ścianie, figurek porcelanowych na etażerkach, robótek ręcznych do niewiedomego użytku, mebelków, na których nikt nie siadał i t. p. Wszystko się ze sobą kłóciło, nic nie było dopasowane, a sprzątanie takiego pokoju było męką. Dziś kobięca ręka polega na tem, żeby rzeczy potrzebne i konieczne dla wygody w codziennym użytku były estetyczne. Żeby były dopasowane do siebie w charakterze, jeżeli nie w stylu. Żeby były proste i bez pretensji, jeżeli pretensji tych mieć nie mogą. Żeby barwne plamy w pokoju miały odpowiednie tło i harmonizowały ze sobą; żeby nie wisiał kilim łowicki obok tekińskiego dywanu i nie siedział banalny pierocik pod makatą buczałą.

Moda dzisiejsza, moda w której oko przyzwyczaja się do przesłicznych połączeń barw, pastelowo stonowanych, uczy tego i wyrabia smak w szerokich masach. Nie powinniśmy na nią narzekać.

## Za głosem serca

NIEZWYKLE SAMOBOJSTWO.

W najbardziej uprzemysłowionej okolicy Czech, pod Libercem, w niewielkiem mieście Judendorf, zdarzył się niezwykle wypadek samobójstwa z miłości.

Mianowicie nadzorca budek transformatorów wielkiej napiętości, znalazł koło jednego z masztów z przewodnikami elektrycznymi młodą parę, skrępowaną drutem.

Drut połączony był z przewodnikami mi prądu.

Był to niejaki Walter Jaeger, 19-letni technik, syn jednego z dyrektorów fabrycznych i 17-letnia Małgorzata Purkert. Młodzi ludzie kochali się i chcieli się pobrać, ale ro-

dzice Jaegera nie pozwolili na to, ze względu na zbyt młody wiek obojga zakochanych i nawet zabronili Walterowi widywania się. Wobec tego zakochani postanowili pozbawić się życia.

Na alarm nadzorca na miejsce stawili się lekarz urzędowy, który stwierdził już tylko śmierć Waltera, natomiast młodą panią udało się przywrócić do życia i odstawiono do szpitala.

Ocalała ona poprostu cudem, jednakże mała jest nadzieja, aby jej można było przywrócić także zdrowie. Wskutek bowiem porażenia prądem grozi jej prawie napewno chroniczny paraliż rąk i nóg.

## Pożar denuncjantem

ZAKONSPIROWANY MAGAZYN AMUNICJI WYLECIAŁ W POWIETRZE.

W Berlinie w ustronnie położonej wili b. pilota wojennego i członka Stahlhelmu, Elstera, wybuchł pożar, w czasie którego wśród ogłuszającej detonacji eksplodował ukryty magazyn amunicji. Siła wybuchu zerwała dach domu.

Specjalna komisja wydobyla z pod gruzów 1 karabin maszynowy i 10 karabinów ręcznych.

Mieszkańcy domu twierdzą, że właścicielem nielegalnego magazynu broni był lokator, również członek Stahlhelmu, który wyjechał.

Równocześnie prasa donosi, że berlińska policja polityczna wykryła koło Hanoweru kilka nielegalnych składów broni Stahlhelmu.

W jednym tylko ukryciu znaleziono 10 karabinów maszynowych.

Przypuszcza się, że broń pochodzi z zapasów rozwiązanych w r. 1923 obozu nielegalnej Reichswehry pod Monastyrem.

Nielegalna Reichswehra była, jak wiadomo, tworem b. ministra Reichswehry Goesslera, powołanym do życia dla rozprawy orężnej z Polską.



**OSTRZEŻENIE** Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie upórctwom polecanym naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu — |



# K i j w m r o w i s k u

## Tragifarsa na tle najbardziej zabagnionego kolejnictwa Europy

W całej Rumunii ogólną wesołość wywołał następujący zabawny wypadek:

O godz. 8 rano jakiś skromnie ubrany obywatel wszedł w progi urzędu ruchu na jednej z większych rumuńskich stacji kolejowych. — Zwrócił się do jednego z urzędników i zapytał go, czy mógłby się widzieć z kierownikiem urzędu.

— Pan naczelnik jeszcze nie przyszedł. Proszę poczekać chwilę, nadejdzie niebawem — odpowiedział urzędnik.

Podczas tej „chwilki czekania” tajemniczy obywatel miał czas na przyjrzenie się szczegółowo całemu urzędowi i znajdującym się w nim osobom. Trzej urzędnicy siedzieli obok siebie i rozprawiali żywo nad wynikami ostatnich wyścigów konnych. Dwaj inni mozolili się gorączkowo nad wybudowaniem wieży z zapalek... Jeszcze inny „pan urzędnik”, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zastępca szefa biura, czytał spokojnie gazetę, popijając kawę. Urzędniczki były również „bardzo zajęte”. Jedna z zapalem robiła sobie manicure, druga haftowała poduszkę, trzecia przyrządzała śniadanie.

Wybiła godzina 10-ta rano. Naczelnika biura ciągle jeszcze nie było. Nareszcie ukazał się na progu. Był bardzo wesoły i ożywiony. Zbliżył się do niego jeden z urzędników ze słowami:

Od dwu godzin jakiś pan czeka na pana naczelnika.

— Niechże sobie czeka dalej — odpowiedział z lekceważącą miną kierownik biura.

I wydał polecenie, aby przyniesiono mu kawę, wziął do ręki gazetę i zaczął ją spokojnie czytać, zapalając cygaro. Gdy przestudjował od A do Z, całą gazetę, leniwym ruchem położył ją na biurku, rozglądając się dookoła po pokoju i spostrzegł siedzącego w kącie „klijenta”.

— Czego pan sobie życzy? — zapytał z miną władcy pan szef.

— Chcę was wszystkich rozpedzić na cztery wiatry! — odpowiada tajemniczy pan.

— Czy pan oszalał? — zapytał nagle kierownik biura.

— Bynajmniej! — odparł lecz jestem

Stan Vidrighin, minister kolei i z dnem dzisiejszym zwalniam wszystkich panów i wszystkie panie z ich stanowisk.

Był to istotnie rumuński minister kolei który niespodzianie przeprowadził kontrolę w urzędzie ruchu jednej ze stacji rumuńskich. Fakt ten omawiany jest o-

becnie szeroko i do tego z różnymi uwagami na łamach prasy rumuńskiej.

Może ten wesoły wypadek zmieni nieco na lepsze stosunki na kolejach rumuńskich, które — nie bez powodu — cieszą się sławą jedna z najgorszych w Europie.

## Plamy słoneczne z maja r.b.

BYŁY PRZYCZYNĄ DŁU GOTRWAŁYCH CHŁODÓW.

P. Memery, jeden ze współpracowników Akademii Nauk w Paryżu, ogłosił ciekawe wyniki swych badań nad przyczynami chłódów wiosennych, jakie nam dokazywały przez ostatnie trzy lata z rzędu. Wyjaśnia on, że temperatura anormalnie niska jak na porę wiosenną jest bezpośrednim skutkiem osłabienia aktywności słońca, określanej ilością plam na tarczy słonecznej. Obserwacje, dokonane przez Memery'ego, dowodzą, że w okresach, w których mnożą się plamy na tarczy słonecznej, następuje każdorazowo silne obniżenie temperatury. Właśnie w porze wiosennej ubiegłych trzech lat ilość plam na słońcu była bardzo pokazna, zwłaszcza w pierwszej połowie maja roku 1927 i 1928. Począwszy od 15 maja plamy słoneczne zaczęły stopniowo maleć i wreszcie zniknęły zupełnie; zjawisko to wpłynęło na powolne ozięlenie atmosfery.

M. Memery podaje zestawienie swych badań za rok ubiegły i wykazuje, że pierwsza połowa maja, która była szczególnie chłodna, obfitowała w dużą ilość plam słonecznych; spostrzegł on mianowicie.

1 maja — 9 plam słonecznych; 2 maja — 10 plam; 3 maja — 8 plam; 4 maja — 6 plam; 5 maja — 5 plam; 6 maja — 4 plamy; 7 maja — 7 plam; 8 maja — 7 plam; 9 maja — 8 plam; 10 maja — 8 plam; 11 maja — 5 plam; 12 maja — 4 plamy; 13 maja — 2 plamy; 18 maja — 1 plama.

Wielka grupa plam, która pojawiła się na wschodnim skraju tarczy słonecznej w dniu 1 maja, była widoczna gołym okiem od 5 do 10 maja; przesunęła się ona przez środek tarczy i zniknęła na jej skra-

ju zachodnim dopiero dnia 14 maja. Dnia 15, 16, 17 i 18 maja plamy były już bardzo małe i w końcu ledwie dostrzedalne przez teleskop.

Temperatura powietrza spadała w miarę, jak mnożyły się plamy słoneczne i chyba wszyscy pamiętają jeszcze, że dopiero około 20 maja zaczęła wzrastać powoli, przynosząc nam wiosnę tak długo oczekiwaną.

Schodzenie się okresów chłodnych z plamami na tarczy słonecznej bywa dość częste i zawsze znajduje potwierdzenie w znacznym obniżeniu temperatury tak, że wydaje się wątpliwym, aby poza słońcem istniała jakakolwiek inna przyczyna, która by tak dobitnie tłumaczyła anormalne wahania temperatury w naszych okolicach.

Miejski Kierownik Oświatowy  
Od 11-VI do 17-VI. 1929 r 3015

Dla dorosłych:

Wznowienie.

Wznowienie

Dramat w 8 aktach

Według motywów Fryderyka HEBBLA

**MATKA**

w roli głównej Henny Porten

Dla młodzieży:

**Mogła wśród lodowców**

Film ilustrujący dzieje tragicznej wyprawy do bieguna północnego i zmagania uczestników z ponurą przyrodą strefy arktycznej.

63)

## Cień szubienicy

Cravel zagryził bezkrwiste wargi.

Wolno podniósł na nią oczy.

— Masz przecież pieniądze?

— Tak, mam dosć pieniędzy. — odpowiedziała.

— Więc opuść Anglię, jak możesz najszybciej!

— Czy znasz najkrótszą drogę? — zapytała Alicja, patrząc nań poważnie.

— Jakto?

— Jaka jest dla myszy najlepsza droga do ucieczki, kiedy kot igra z nią? — zapytała. — Bo tak daleko już zaszliśmy.

Cravel rozejrzył się niespokojnie.

— Zadzwoń lepiej do nich i ostrzeż ich!

— Zatelefonowałam już z hall'u, — odparła, — i jak ci się zdaje, z kim rozmawiałam? Z urzędnikiem policji na stacji. Opuść Anglię! — rzekła drwiąco. — Jest tylko jedna droga wyjazdu, chłopcze, droga, którą poszedł Jackie.

Pod jej spojrzeniem Cravel spuścił wzrok. Nie miało już sensu udawać wobec niej.

— Musiałem, — rzekł cicho. — Wiesz,

— Wiem, — skinęła głową, — ale to jedyna droga, dla ciebie teraz. Dokąd idziesz?

— Po auto.

— Czy mam ci powiedzieć, jak daleko zajedziesz autem? — zapytała, wspierając się pod boki i odwracając tyłem do drzwi.

— Powiedzże nareszcie, co masz na myśli! — zawołał.

— Wiem, że przy każdej bramie stoją dwaj policjanci z Berkshire, z których jeden ma motocykl. Tak samo niepodobna wydostać się z „Heartsease”, jak z piekła!

Pozostawiła w pokoju człowieka zlamanego. Siedział przy stole, obgryzając paznogie i przemyślał nad wszelkimi wczorajszymi możliwościami. Snuł nowe plany i porzucał je natychmiast. Wtem usłyszał głos, wołający go z korytarza. Zerwał się, otworzył drzwi i stanął naprzeciw Betcher

Longa!

## ROZDZIAŁ XXXIX.

Dwa paski plasterka, kwadratowy kawałek waty opatrunkowej na czole i starta skóra — to były jedyne ślady upadku Longa. Z zachowania i rozmówcości był jeszcze ciągle dawnym Betcher Longiem.

— Co dotyczy trupów, — rzekł, — jest pan najgorszym dozorcą zwłok, jaki istniał kiedykolwiek. Więc miał pan rozmowę z moim kolegą z Berkshire — inspektorem z Windsor? Pyszny chłopak, ale mało pomysłowy. Jak się panu podoba jego projekt świadka koronnego?

Cravel odzyskał wreszcie mowę.

— Skąd pan się wziął?

— Skąd? — przerwał mu Betcher.

Znikąd, A jeśli chce pan wiedzieć, gdzie leży to „Nigdzie”, mogę panu zdradzić tę tajemnicę. Leży w pokoju nr. 3. Możemy tam umarł, ale przypadkowo zastaliśmy w tym pokoju miłosiernego samarytanina.

— Gdzie jest Nora?

— Zdaje się, że pan ma na myśli mnie.

# Sam na sam z obłąkanym chirurgiem

## Człwi ucieczka ze stołu operacyjnego

W pobliżu Londynu, w niewielkiej, ale pięknej posiadłości ziemskiej, Mardy — Hill, mieszka 50—letni przemysłowiec Karol Lancaster wraz z córką swoją, 20—letnią Anną i kilkorgiem służby. Przemysłowiec prowadził dawniej życie bardzo ruchliwe, z powodu jednak złego stanu zdrowia wycofał się z interesów i przebywał przeważnie w Mardy — Hill, rzadko tylko wyjeżdżając do Londynu.

Niedawno przeżył p. Lancaster niezwykłą przygodę, która stanowiłaby niewątpliwie świetny temat dla Conan Doyle'a lub nawet Edgara Allana Poego.

Oto Lancastrowi otworzył się w lewej pachwinie bolesny guz. Domowy lekarz stwierdził konieczność operacji i poradził aby się w tej sprawie zwrócił do mr. Wortona, znanego chirurga londyńskiego, cieszącego się znaczną popularnością i posiadającego ogromną wprost praktykę. Wprawdzie w ostatnich czasach poczęły w Londynie krążyć pogłoski, że Worton z powodu przepracowania ma małego bzika, lecz Lancaster, a raczej jego doradca, zlekceważył „plotkę”; wobec czego lekarza zwiezowano.

W sypialni przemysłowca przedsięwzięto wszystkie przygotowania do łatwej stosunkowo operacji. W pokoju pozostali lekarz i pacjent. Lancaster zdenerwowany oczekiwaniem bolesnego zabiegu, nie obserwował dokładnie lekarza. Mimo to jednak stwierdził w jego oczach jakiś dziwny wyrok.

Zaczął wówczas baczniej przypatrywać się lekarzowi, a wtedy w jego zachowaniu zauważył jakiś niepokój. Przypomniał sobie, to, co mówiono o znakomitym chirurgu. W duszy jego zrodził się straszliwy lęk. A kiedy Worton zbliżył się ku niemu z błyszczącym nożem operacyjnym w ręce, krzyknął przemysłowiec przeraźliwym głosem:

— Czego pan chce odemnie?

— Chcę obejrzeć pański móżg! — odpowiedział lekarz spokojnie, zbliżając się z nożem ku twarzy śmiertelnie przerażonego

Lancaster zrozumiał, że grozi mu wielkie niebezpieczeństwo. Mimo osłabienia zerwał się zatem z łóżka i począł uciekać. Rozpoczęła się niesamowita gonitwa po pokoju. Istnym cudem udało się Lancastrowi

otworzyć drzwi i uciec do przyległego pokoju. Z trudem ubezwładniono szaleńca i odstawiono go do zakładu dla obłąkanych. Nie zwykła ta przygoda wywołała w Anglii ogromne wrażenie.

## Arcydzieła cierpliwości i uwagi

RELACJE TRĄCĄCE PRZESADĄ.

Rękodzielnicy wieków ubiegłych, mający widocznie więcej czasu, no i cierpliwości, od majstrów dzisiejszych, stwarzali niejednokrotnie arcydzieła sztuki miniaturowej, odznaczające się wręcz zdumiewającą precyznością.

I tak: Marek Scallot, ślusarz, żyjący za panowania królowej angielskiej Elżbiety, skonstruował zameczek, składający się z jedenastu części wykonany z miedzi, żelaza i stali, a ważący wręcz kluczem tylko 60 miligramów. Dorobek ten zaś doń następnie złoty łańcuszek, który w ogniwach Scallot oprzął nim muchę, a mogła ciężar ten z łatwością uciągnąć.

Jeszcze słynniejszym mistrzem wyrobów miniaturowych był niejaki Oswaldus Northingerus, który, jak podają kroniki, wykonał z kości sieniowej 1.600 talerzyków, tak maleńkich, że można je było umieścić w puhanzyku sporządzonym z jednego ziarnka pieprzu, normalnej wielkości.

Pewna artystka wymalowała kraj obraz, na którym wodniał wiatrak, mły-

narz oraz koń z wozem, a pejzaż ten był tak drobny, że można było go całkowicie zakryć połową ziarnka żytniego. — W muzeum w Salem w Nowej Anglii, podziwiać można pestkę wiśniową, zawierającą tuzin srebrnych łyżeczek. Pestka jest zwykłej wielkości, a łyżeczki tak małe, że gołym okiem dostrzec ich prawie nie sposób. — W Kanadzie znajduje się najmniejsza na świecie parowa maszyna. Wielkość jej wynosi niecałe ¼ cala, zaś średnica cylindra 1/28 cala.

Pewien robotnik w Leeds sporządził srebrny model maszyny, wysokości pół cala. Maszyna składa się z 165 części, wykonanych we wszystkich szczegółach.

Jeden z najdrobniejszych klejnotów jest dziełem jubлера turyńskiego Giovanni, który z perły odpowiedniego kształtu, stworzył miniaturowy żaglowiec, o żaglach z złotej blachy, ozdobionych djamentami, rubin i szmaragd tworzą latarnie burtowe. Lilipuci ten okręci nabyto za kwotę stu tysięcy złotych.

## STAŁOWY POCĄG

POSTĘPY TECHNIKI NIEMIECKIEJ.

Celem przeprowadzenia prób co do uzyskania większej szybkości pociągów pośpiesznych przy użyciu najnowszych wagonów stalowych oraz wzorowo skonstruowanego toru, wysłano z Hamburga próżny pociąg pośpieszny z 15 wagonami luksusowymi najnowszej konstrukcji do Nauen pod Berlinem.

Pociąg przebył tę przestrzeń, wynoszącą 251 klm., w ciągu około 2 i pół godzin,

uzyskując przeciętną szybkość 120 klm. na godzinę, podczas gdy obecnie pociągi pośpieszne w Niemczech jeżdżą z przepisaną szybkością 88 klm. na godzinę, dochodząc najwyżej do 100 klm.

W czasie jazdy pociągu próbnego tor był na całej przestrzeni dla ruchu zamknięty, gdyż próbny pociąg w czasie swej jazdy nigdzie się nie zatrzymywał.

Sanders. Jest w drodze do Londynu. Cravel, z pana jest straszny głupiec! W jakim celu inspektor zatrzymywałby pana w pokoju i rozmawiał z panem przez kwadrans? Przez ten czas wywieźliśmy miss Sanders. Przyjaciół mój już we wczesnych godzinach porannych pożyczyl sobie pańskiego klucza głównego, a ja skorzystałem ze sposobności, gdy pan wyszedł i wyszukałem pański pokój. Cieszę się bardzo, że pan nie wrócił w trakcie tego, gdyż musiałbym wtedy prawdę podobnie obrać drogę, któraby zaoszczędziła sprawiedliwości część roboty. Innem! słowy skrzyłbym panu kark. Wie pan, dlaczego jestem tutaj?

— Domyślam się, — rzekł Cravel.

Był znowu spokojny. W obliczu prawdziwego niebezpieczeństwa trwoga znikła bez śladu.

— Przyszedłem tu, aby dać panu pewną niewielką nadzieję. Oczywiście obiecać ni czego nie mogę, — rzekł Betcher Long. — Chciałbym wiedzieć, czy został zabity Monkford, a jeśli nie był pan sam mordercą, może pan mieć małą nadzieję.

— Jeżeli zostanę świadkiem koron-

nym! — przerwał Cravel szydyczko. — Pan, który wie tak wiele, czy może przypuścić na chwilę, iż ja jestem człowiekiem, który „wsypuje” przyjaciół?

Zastanowił się przez chwilę.

— Pan miał klucz główny. Nie zauważyłem jego braku, aż mi ten przeklęty inspektor posłał na dół po klucz od numeru 3.

— A podczas gdy pan szukał go na dole, ja pozwoliłem sobie otworzyć drzwi numeru 3 od wewnątrz i przedstawiłem się zdumionym detektywom, — wyjaśnił Betcher Long. — Przypomina pan sobie zapewne, że inspektor wszedł do pokoju sam. Zrobił to oczywiście dlatego, że wiedział, iż znajdują się tam trzy osoby. Dał mi też w ten sposób sposobność do zakomunikowania mu, co ma robić dalej.

— Gdzie moja siostra?

— Odjechała z jednym z moich przyjaciół.

— Zaareztowana? — zapytał Cravel szybko.

Betcher Long skinął drogą.

— Przypuszczam, że wykręci się łatwo, ale też tylko ona jedna. Jackson Crayley

miął tę samą możliwość, ale pan uprzędził prawo. Wydał pan wyrok i wykonał go, To była nikczemność, Cravel!

Cravel spojrział w ziemię, unikając poważnego spojrzenia detektywa. Betcher widział, jak krew napływała mu do twarzy, ale nie był to rumieniec wstydu. Nagle Cravel podniósł głowę.

— Chce pan wiedzieć, jak został zabity Monkford? W obecnych warunkach najlepiej będzie, jeśli to panu powiem.

— Pan go zastrzelił?

— Nie, ja go nie zastrzeliłem.

— Ktoś inny go zastrzelił?

— Nie, — odparł Cravel, potrząsając głową. — Monkford zastrzelił się sam, — Widząc uśmiech niedowierzania na twarzy detektywa, powtórzył: — Twierdzą, że Monkford zastrzelił się sam.

— Nie znaleziono broni.

— Bronia została znaleziona, — rzekł Cravel, — ale pan jej nie poznał, kiedy ją pan trzymał w ręku. Chce się pan o tem przekonać?

(d. c. n.)



# KRONIKA

KALEND. PZYK.

Piątek 21 czerwca — Alojzego.

## TEATRY.

Teatr Miejski: Przedstawienie zawieszono.

Teatr Letni: — „Panna Louiz”.

Teatr Popularny: — „Manewry jesienne”.

Gong: — „Chcesz pan się ożenić?”

## WIDOWISKA.

Casino: — „W obronie kobiety”

Splendid: — „Nieznosna Flia”

Luna: — „Miłość Bednina”.

Grand Kino: — „Szósta plaga świata”.

Capitol: — „Król karnawału”.

Apollo: — „Córka Zorzy”.

Palace: — „Powojenny mężczyzna”.

Czary: — „Handlarze niewolników”.

Corso: — „Pogromca chmur”.

Mimoza: — „Cyrk Wolfsona”.

Odeon: — „Szczer hotelowy”.

Resursa: — „Zabiłeś...”

Spółdzielnia: — „Czar walca”.

M. Kin. Ośw.: — „Matka”.

Wodewil: — „Niewiniątko”.

— 00 —

## Wiadomości bieżące.

### OSOBISTE.

Pan Mieczysław Syska zastępca naczelnika wydziału bezpieczeństwa został mianowany radcą wojewódzkim w 6 stopniu służbowym.

### INOWACJA W SZKOLNICTWIE ZAWODOWYM.

Jak się dowiadujemy departament szkolnictwa zawodowego Ministerstwa W R i O P. zdecydował wprowadzić w nowym roku szkolnym w szkołach włókienniczych naukę wyrabiania artykułów mody, jak krawatów, swetrów, pończoch, rękawiczek i t. d. (p)

### DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

SS—rów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczańska 37), S—rów Leinweber (Pl. Wolności 2), S—rów Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki:

A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), A. Szymańskiego (Przedzalniana 75), Z. Gorcezyckiego (Przejazd 59), A. Bussego (Rzgowska 59). (wid)

### Kronika policyjna

#### AMATORZY JEDWABIU.

Funkcjonariusze policji aresztowali w dniu 17 b. m. Orenbacha Chaskia, zawodowego złodzieja, w chwili gdy wraz z innymi dwoma osobnikami, którzy zdołali zbiec, usiłował dokonać kradzieży 18 sztuk jedwabiu wartości 12 tysięcy złotych w składzie nufaktury przy ul. Piotrkowskiej 49. Orenbacha osadzono w więzieniu. (n)

# REZULTATY

Kilka wymownych cyfr — których przerażająca wymowa zrozumie każdy myślący człowiek.

Urzędowa statystyka,

Przemysł włókienniczy — zły stan interesów wykazuje 60 procent przedsiębiorstw, — mierny 34 procent, dobry tylko 6 procent.

Przemysł garbarski 61 procent fabryk stoją bardzo źle 36 procent — średnio 3 procent — dobrze.

Przemysł szewski 62 procent źle 30 procent — miernie 8 procent — dobrze.

Przemysł młynarski 52 procent — zły stan interesów,

Przemysł metalowy 63 procent — zły stan interesów.

Przemysł ceramiczny 65 procent interesów stan zły.

I t. d.

Cyfry dotyczące handlu są jeszcze gorsze.

Wiele firm „przeszło do wieczności” — niestety nie mamy odpowiedniej statystyki.

Gazety roją się ogłoszeniami upadłości, nadzorów, sekwestrów. Cała nekrologja.

To są suche cyfry. Ale trzeba tylko umieć patrzeć i zastanawiać się — żeby zrozumieć, wiele to ludzkiej nędzy, nadludzkiej wysiłków, nieprzespanych nocy, wiele to grodu, kryje się za temi cyframi...

Fala protestów wzmagają się z dnia na dzień.

U jednego tylko rejenta X. w Łodzi naliczono w ciągu jednego dnia zgórą tysiąc protestowanych weksli.

Komornicy są przeładowani pracą i w kancelariach ich z trudem można się do czekać kolejki.

W Warszawie mienie mieszkańców wywozi 30 platform za zaległe podatki do składów miejskich.

Są one tak przeładowane, że część ruchomości stoi nazewnątrz na deszczu i słońcu.

W Pabjanicach u Kruschego i Endera, rozruchy.

W Łodzi masy robotnicze objęte głębokim niezadowoleniem.

W Wileńszczyźnie głód.

W innych częściach kraju nie wiele lepiej.

Rezultaty „wojenizacji” administracji, przeszły najśmielsze oczekiwania: jeszcze kilka komunikatów o doskonałym stanie ekonomicznym państwie, jeszcze kilka artykułów najlepiej dziś płatnego pisma w Polsce i jesteśmy gotowi.

Mamy wrażenie, że „pierwsza brygada” nie jest śpiewana już z takim przejęciem jak ongiś.

A. S.

## Zatarg w firmie Krusche i Ender

NIE ZOSTAŁ JESZCZE ZLIKwidOWANY.

Sprawa zatargu w fabryce Krusche i Ender w Pabjanicach dotychczas jeszcze nie ruszyła z miejsca. Robotnicy trwają bez zmiany przy decyzji swej i uzależniają powrót do pracy od przyjęcia ponownie wydalonego robotnika Rutkowskiego. Okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz konferuje z

zarządem firmy, który ostatecznie wyraził gotowość pertraktowania z delegacją robotników, którzy mają zasługi dla firmy i przepracowali już kilkanaście lat.

Co się tyczy urlopów rozpoczną się one z dniem 15 lipca i podczas trwania takich fabryka będzie unieruchomiona. (p)

## Pobór rocznika 1908

W dniu dzisiejszym do przeglądu wojakowego winni się stawić:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkał w obrębie 11 Kom. Pol. o nazwiskach na litery A B C D E F H.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1906, zamieszkał w obrębie 14 Kom. Pol. o nazwiskach na lit.: L M N O R.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B”, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r., zamieszkał w obrębie 11 Kom. Pol. o nazwiskach na lit.: A B C D E F G H I J K L Ł.

Jutro winni się stawić:

### ZMARNOWANE WYSILKI.

Z mieszkania Dudzińskiego Bolesława przy ul. Gdańskiej Nr. 67 niewykryci sprawcy, którzy dostali się tam za pomocą podrobionego klucza skradli gotówką 2850 zł. Złodzieje spakowali również dwie walizy z różnymi rzeczami, lecz prawdopodobnie zostali spłoszeni i waliz nie zabrali. (n)

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18), poborowi rocznika 1908, zamieszkał w obrębie 11 Kom. Pol. o nazwiskach na lit.: G I J L Ł M.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34), poborowi rocznika 1908, zamieszkał w obrębie 14 Kom. Pol., o nazwiskach na lit.: P W Z.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82), poborowi rocznika 1907 kat. „B”, uznani za czasowo niezdolnych do służby wojskowej w maju i czerwcu 1928 r., zamieszkał w obrębie 14 Kom. Pol., o nazwiskach na lit.: M N O P R S T U W Z. (wid)

## USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i rezerwistów wraz z podaniami, o zmianę orzeczenia, jedynego żywiciela rodziny, ucznia szkolnego i t.d.

Cena zł. 1 gr. 20

Wydawca: wojskowni „Czytelnik”  
Łódź, N. Rutowicza 2 (Dzielna)

Do rabyela w księgarniach.

**ATRAKCJE SEZONOWE.**

Eugenji Jakobi, zam. przy ul. Pabjanickiej Nr. 6 skradziono podczas przeprowadzania się na letnisko walizkę zawierającą garderobę damską wartości 500 zł. (n)

**SKUTEK NIEDBALSTWA.**

Do mieszkania Werdiger Cesi, przy ul. Podrzecznej Nr. 19 dostali się przez niezamknięte okno złodzieje, którzy skradli jej 527 zł. 90 gr. gotówką i towar wartości około 300 zł. (n)

**POMYSŁOWY TRAGARZ.**

Zaks Jakób, zam. przy ul. Kilińskiego Nr. 93 powierzył tragarzowi 3 sztuki towaru wełnianego wartości 2,000 zł., celem odniesienia do firmy Rubin przy ul. Wschodniej Nr. 4. Tragarz towaru pod wskazany adres nie oddał i zbiegł. Poszukiwania za tragarzem w toku. (n)

**ZAMACHY SAMOBÓJCZE.**

W dniu 19 b.m. Eleonora Milczarek, zam. przy ul. Kopernika usiłowała pozbać się życia przez wypicie nieznanego truciźny w mleku. Zawezwany lekarz pogotowia Kasy Chorych po udzieleniu pomocy pierwszej pomocy pozostawił ją w mieszkaniu w stanie, nie budzącym obaw o życie.

Piotrowski Bolesław, zam. przy ul. Limanowskiego Nr. 143 napił się w celu samobójczym jakiegoś płynu gryzącego. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono Piotrowskiego do szpitala w Rągoszcu. (n) (k)

**UPADEK DO STUDNI.**

W domu przy ul. Wólczańskiej Nr. 143 do niezakrytej szczelnie studni, w której umieszczono motor elektryczny, wpadł 2-letni Moszek Zalcensztajn, odnosząc ogólne potłuczenie ciała. (n)

**AUTOBUS w PŁOMIENIACH.**

W dniu wczorajszym w autobusie Łódź — Kalisz, zdążającym przez wieś Sulisławice, (powiat kaliski) nastąpił wybuch benzyny w zbiorniku. Samochód stanął w ogniu. Pasażerowie którzy momentalnie spostreżli grożące im niebezpieczeństwo, zdołali wyskoczyć z auta i dzięki temu nie doznali żadnego szwanku. Poparzony został jedynie szofer autobusu. Samochód spłonął doszczętnie. Wszczęte przez władze dochodzenie nie zdołało ustalić przyczyny wybuchu.

**NAPAD OPRYSZKÓW.**

Onegdaj późnym wieczorem przed domem przy ulicy Przędzalnianej 73 właściciel tej amienicy, 49-letni Jan Heinze, padł ofiarą tajemniczego napadu.

W chwili, gdy p. Heinze wchodził do bramy, rzucili się nań z tyłu jacyś trzej osobnicy, którzy poczęli go bić grubymi pałkami. Otrzymałszy kilka ciosów w głowę, runął na bruk, tracąc przytomność.

Napastnicy rzucili się wówczas do ucieczki i skryli się w ciemnościach nocnych.

Rannym zaopiekowało się pogotowie.

**KRWAWA BÓJKA.**

W bramie domu przy ul. Brzezińskiej 52 wynikła krwawa bójka, podczas której doznała ciężkich ran kłótych 25-letnia Franciszka Pełczyńska, zamieszkała przy ul. Brzezińskiej 32.

Rannej udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie w kierunku ujęcia sprawy napadu. (k)

# Harakiri na ulicy

**STRASZLIWY GEST ROZPACZY BEZROBOTNEGO.**

Onegdaj w godzinach popołudniowych przed domem przy ul. Roberta 6 siedziała na schodkach córka właściciela domu p. Wanda Baucówna, skrobiąc kartofle. W pewnej chwili zbliżył się do niej jakiś mężczyzna w zniszczonym ubraniu i poprosił o szklankę wody.

Dziewczyna udała się do mieszkania, pozostawiając na schodkach kuchenny nóż. Gdy w parę chwil później powróciła ze szklanką wody ujrzała wstrząsającą scenę.

Nieznajomy, oparłszy się o mur domu wbił sobie ostrze noża kuchennego w gardło. Gdy dziewczyna chciała mu wyrwać nóż nieznajomy mimo upływu krwi zdołał uciec, i, znalazłszy się w odległości

kilkudziesięciu kroków zadał sobie cztery głębokie ciosy nożem w brzuch, poczem padł na ziemię, tracąc przytomność.

Nieszczęśliwemu człowiekowi wypłynęły na wierzch jelita. Gdy przechodnic zaalarmowani straszonym wypadkiem przybiegli mu z pomocą, dawał on już słabe oznaki życia. Wezwane pogotowie stwierdziło zgon.

Desperatem okazał się 33-letni Leopold Rozner, bezrobotny, zamieszkały ostatnio w domu noclegowym przy ulicy 28 pułku Strzel. Kan. Wszczęte przez władze dochodzenie dotychczas nie zdołało ustalić przyczyny strasznego samobójstwa (n) (k)

## Nie kąp się przed dniem św. Jana

**ŚMIERĆ MULARZA W STAWIE ŁAGIEWNICKIM.**

W dniu wczorajszym kroniki policyjne w Łodzi zanotowały pierwszy w bieżącym sezonie letnim wypadek utonięcia w czasie kąpieli.

20-letni Stanisław Banaszczyk, mularz, zamieszkały przy ulicy Spacernej 5-7, po pracy udał się nad staw przy ulicy Łagiewnickiej.

Korzystając z tego, że w pobliżu nie było nikogo, młodzieniec szybko się rozebrał i skoczył do wody. Staw na ulicy Łagiewnickiej w niektórych miejscach jest dość głą-

boki. Banaszczyk oddalwszy się od brzegu natrafił na głębie i nie umiejąc pływać, począł tonąć.

Wołania o pomoc nieszczęsnego młodzieńca, niestety, nikt nie usłyszał. Dopiero po upływie kilku minut przechodnie zauważyli na brzegu ubranie i zrozumieli, że stało się jakieś nieszczęście.

Zawiadomiono przedewszystkiem policję, która wyловиła z wody topieleca. Banaszczyk był już martwy. (n)

## Ogólne zebranie robotników sezonowych

**SKUTKIEM SKŁONNOŚCI DO JAŁOWEGO OMAWIANIA KWESTJI PRZESĄDZONYCH.**

W dniu dzisiejszym o godz. 5.30 popołudniu w lokalu przy ul. Głównej 31, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie wszystkich robotników sezonowych, zatrudnionych na robotach miejskich.

Zebranie to zostaje zwołane przez związek „Praca“, który również zaprosił przedstawicieli związków: klasowego, chrześcijańskiego, Zjedn. Zaw. i Zjedn.

Zaw. Polsk. do wzięcia udziału w ogólnym zebraniu.

Na zebraniu tem omawiana będzie sprawa zatrudnienia robotników sezonowych na miejskich robotach przez 6 dni tygodniu, a to w związku z utrzymaniem przez Magistrat funduszów na zatrudnienie bezrobotnych. (Wid)

## Nowa kłeska

Przed kilka dniami władze sanitarne wydały zarządzenia władzom miejskim w sprawie kontroli studzien na terenie naszego miasta.

W myśl tego zarządzenia — władze przystąpią w najbliższych dniach do dokładnego badania wartości wody w studniach na całym terenie miasta Łodzi, a szczególnie zaś na krańcach miasta i ustalią w jakich studniach woda jest zdatna do użytku, a w jakich zupełnie nie nadają-

cą się do picia.

Wiadomem jest, że niektóre studnie a przeważnie na peryferiach miasta wprost szkodliwe dla zdrowia i wymagają natychmiastowego skasowania ich, stanowiąc rozsadnikami straszliwych chorób.

Na studniach, w których woda zostanie zakwalifikowana przez władze sanitarne do użytku, widnieć będzie tabliczka napisem „woda zdatna do picia. (Wid)

## Bez zbytniego optymizmu

**NIE TRZY TYSIĄCE NOWYCH, LECZ DO 3-CH TYSIĘCY RAZEM Z POPRZEDNIMI.**

We wczorajszym numerze naszego piśmie, w informacji, dotyczącej konferencji u Pana Wojewody Jaszczołta w sprawie zatrudnienia bezrobotnych na robotach sezonowych, wskutek opuszczonego omyłkowo wiersza w nadesłanym nam tekście, wydrukowano, iż z przyznanego kredytu w sumie miliona złotych mają być zatrudnieni nowi bezrobotni w liczbie około 3 tysięcy osób.

Wiadomość powyższa ma faktycznie następujące brzmienie:

Wobec tego, że Magistrat m. Łodzi stosował się do żądania Urzędu Wojewódzkiego, aby z przyznanego kredytu w sumie jednego miliona złotych byli zatrudnieni nowi bezrobotni w liczbie, która razem z obecnie zatrudnionymi wynosiłaby około 3 tysięcy osób, — Pan Wojewoda Jaszczołt tegoż dnia wydał zlecenie wypłacenia Magistratowi pierwszej raty wymienionej pożyczki. (n)



# Teatr i sztuka

## TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj przedstawienie zawieszono z powodu próby generalnej.

**Jutrzejsza premiera „Miry Efros”.** „Mros”. Utwór ten, będący w tej chwili największą sensacją scen włoskich obudził też nas ogromne zainteresowanie, tembardziej, że polskim adoptatorem i reżyserem „Miry Efros” jest Andrzej Marek, którego reakcje reżyserskie lat ubiegłych („Dybuk”, „Golem”) były dla łódzian istną rewelacją. Główne role grają pp.: Horecka (rola tytułowa), Skrzydlowska, Dąbrowska, Morska, Korzelska; Chodecki, Woszczerowicz, Damięki, Mirewicz.

Ilustrację muzyczną specjalnie napisał p. D. Beigelman.

## TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

„Panna Łódź”.

Atrakeyjna rewja „Panna Łódź” zdecydowanie zyskała sobie miano „szlagiera”. Publiczność znakomicie bawi się wspólnie z wykonawcami, którzy zmuszani są bisować poszczególne numery z niezrównanym Michalkiem Zniczem na czele.

Co wieczór pełno ludzi, śmiechu i zabawy. (k)

## GOSCIENNE WYSTĘPY TEATRU „GONG”

Dzisiaj premiera pożegnalnej rewji: „Do widzenia”. W rewji tej pełnej humoru pożegna zespół teatru Szanowną Publiczność.

Do świetnych numerów programu należą przede wszystkim piosenki Lucji Przeszelskiej, Gustawa Cybulskiego i Laskowskiego, skecze: dyr. Jastrzębca p. t. „Turniej walk francuskich”, „Poskromienie złośnika”, w których biorą udział: Belski, Piłarski, Fertner, Górowski, Nowosielski, oraz balet w wykonaniu niezrównanej pary baletowej Wojnara — Soboltówny i Goniętek.

Codziennie dwa przedstawienia o 8.15 i 10.15 (k).

## Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Wystawa zbiorowa Kazimierza Łasockiego, Wacława Zaboklickiego, Stanisława Zalewskiego dobiega końca; wystawa ta urozmaicona jest — jak wiadomo — kopjami dzieł Rembrandta Halsy i inn.

Obecnie napływają deklaracje, oraz dzieła sztuki na wielką retrospektywną wystawę Mistrzów Malarstwa Polskiego, na którą złożą się najcenniejsze dzieła sztuki

ze zbiorów członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi. Wystawa, której otwarcie nastąpi w końcu czerwca, będzie pierwszą urządzoną przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Łodzi (k).

## WALUTY i DEWIZY.

Belgia 123,80  
Holandia 358,16  
Kopenhaga 237,50  
Londyn 43,2425  
Nowy Jork 8,90  
Paryż 34,885  
Praga 26,40  
Szwajcaria 171,60  
Wiedeń 125,30

# JUZ CZAS

Robić zapasy masła na zimę jak co roku Związek Spółdzielni Mleczarskich przyjmuje obstalunki poczynając od 5-ciu klg. i podejmuje się przechowania do zimy.

Związek Spółdzielni  
Mleczarskich i Jajczarskich  
ODZIAŁ w ŁODZI

Al. Kościuszki 29  
Tel. 3-12 i 74-40

# PRZYMUSOWE LICYTACJE.

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 4 lipca 1929 r. między godz. 9—12 rano, a 4—12 po poł. odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych za niewpłacone podatki.

- 218) Awret Z. 6 Sierpnia 34, meble.
- 219) Arma J. 6 Sierpnia 36, meble.
- 219) Apelbaum Ch. Wschodnia 25, maszyna do szycia, szafa.
- 220) Anachowicz A. 6 Sierpnia, 85 korcy węgla.
- 221) Brisler A. Wschodnia 31, kredens.
- 222) Blusztajn I. Południowa 25, kredens.
- 223) Bretszajn S. Wschodnia 29, meble.
- 224) Baran H. 6 Sierpnia 30, meble.
- 225) Berkowicz Sz. 6 Sierpnia 34, meble.
- 226) Blajman P. 6 Sierpnia 35, meble.
- 227) Borski A. 6 Sierpnia 98, maszyna do szycia.
- 228) Bryn J. Wschodnia 29, kredens.
- 229) SS—owie Berlińskiego, Wschodnia 29, meble.
- 230) Czernikow M. Wschodnia 21, meble.
- 231) Chumce D. Południowa 42, kredens.
- 232) Cygielman I. Południowa 28, biblioteka.
- 233) Szmul Dresler, Południowa 27, meble.
- 234) Działowski I. 6 Sierpnia 37, meble.
- 235) Eckert Br. 6 Sierpnia 98, meble.
- 236) Fajerman Ch. 6 Sierpnia 21—23, meble.
- 237) Freilich M. 6 Sierpnia 27, mydło.
- 238) Fajgin B. Południowa 25, meble.
- 239) Fiszel Ch. Południowa 29, meble.
- 240) Friede Sz. Piotrkowska 35, meble.
- 241) Frekel H. Południowa 25, meble.
- 242) Fajgenbaum L. Południowa 36, meble.
- 243) Friedman L. Południowa 90, meble.
- 244) Feiszler M. 6 Sierpnia 30, meble.
- 245) Frylas Fr. Wschodnia 31, szafa.
- 246) Furman Sz. Południowa 59, meble.
- 247) Goldberg B. 6 Sierpnia 25, meble.
- 248) Goldszajn Sz. 6 Sierpnia 29, meble.
- 249) Grawe H. 6 Sierpnia 3, meble.
- 250) Gelkopf M. 6 Sierpnia 34, meble.
- 251) Glikzman Sz. Wschodnia 31, meble.

- 253) Gelbartowicz A. 6 Sierpnia 39, meble.
- 254) Grinbaum I. Piotrkowska 21, płaszcze męskie.
- 256) Ginsberg A. Południowa 36, meble.
- 257) Gasman A. Wschodnia 21, meble.
- 258) Gutman H. Wólczańska 2, meble.
- 259) Heidrich T. 6 Sierpnia 7, meble.
- 260) Hornsztajn E. Piotrkowska 35, meble.
- 261) Herman D. Piotrkowska 35, meble.
- 262) Harensztark J. 6 Sierpnia 36, meble.
- 263) Jabłoński M. Zamenhoffa 13, meble.
- 264) Jaranowski Fr. 6 Sierpnia 40, biurko.
- 265) Izbiński M. Wólczańska 4, meble.
- 266) Jakubowicz D. Wólczańska 4, meble.
- 267) Kirszbaum I. 6 Sierpnia 13, meble.
- 268) Kuczyński H. 6 Sierpnia 17, 19, meble.
- 269) Kempński M. Al. I Maja 23, meble.
- 270) Kamieniecki J. Południowa 23, szafa.
- 272) Karmazyn J. Południowa 25, meble.
- 273) Filip K. i Cukierman Ch. Południowa 28, meble.
- 274) Kron L. Południowa 58, meble.
- 275) Kliszko L. 6 Sierpnia 98, meble.
- 276) Kohn A. Wschodnia 23, meble.
- 278) Klajman G. Piotrkowska 21, meble.
- 279) Koplówicz A. Zielona 5, meble.
- 280) Konarski A. Południowa 25, meble.
- 281) Kutner A. Południowa 42, meble.
- 282) Karwowski J. 6 Sierpnia 10, meble.
- 283) Krystek T. 6 Sierpnia 30, meble.
- 284) Paklan H. Wschodnia 27, meble.
- 285) Klubski Ch. Wschodnia 29, meble.
- 287) Kaffeman J. Wólczańska 2, meble.
- 288) Lejzerowicz Ch. Południowa 13, 2 szafy.
- 289) Lipszyc B. Wschodnia 31, szafa.
- 292) F—ma „Lima”, Południowa 23, biurko.
- 293) Lappe U. Południowa 25, kredens.
- 294) Librach M. Południowa 90, meble.
- 295) Lipski A. Al. I Maja 53, meble.
- 296) Lipman H. 6 Sierpnia 36, meble.
- 297) Langnas F. 6 Sierpnia 36, meble.
- 298) Łęczewski M. 6 Sierpnia 37, meble.
- 299) Lipic R. Wólczańska 3, maszyna do szycia.
- 300) Lipszyc Ch. Wólczańska 3, meble, ma-

szyna do szycia.

- 301) Mauer D. 6 Sierpnia 27, meble.
- 303) Maroko A. Wschodnia 31, kredens.
- 304) Morgensztajn A. Piotrkowska 35, meble.
- 305) Majer A. Sienkiewicza 22, meble.
- 306) Milgrom M. 6 Sierpnia 30, meble.
- 307) Neczyński D. 6 Sierpnia 35, meble.
- 308) Najman A. 6 Sierpnia 27, czekolada, urządzenie sklepu, meble.
- 309) Nosek Fr. Zamenhoffa 15, 8 worków mąki.
- 310) Osbach F. Południowa 29, maszyna do szycia, meble.
- 311) Pekowicz Fr. Piotrkowska 17, 6 stolików z marmurowymi płytami.
- 312) Prentki M. Południowa 42, kredens.
- 313) Piotrkowski W. Wschodnia 27, meble.
- 314) Pik M. 6 Sierpnia 7, meble.
- 315) F—ma Polrat, Piotrkowska 82, meble.
- 316) Rubin K. Wschodnia 23, meble.
- 318) Rozmarin B. Piotrkowska 21, swetry.
- 319) Rozen R. Wschodnia 32, meble, maszyna do szycia.
- 320) Rozenberg J. Południowa 25, kredens.
- 321) Rubinsztajn, Południowa 28, meble.
- 322) Rieger S. Południowa 42, meble.
- 323) Rozenberg J. 6 Sierpnia 36, maszyna do szycia.
- 324) Rawski A. 6 Sierpnia 37, meble.
- 325) Rokitowicz J. Wschodnia 31, zegar.
- 326) Stow. Rob. Chrześc. Przejazd 34, 200 krzesel.
- 327) Szykier J. Wólczańska 43, meble.
- 328) Silberszac N. Południowa 28, meble.
- 329) Stiller S. Południowa 39, maszyna do szycia, meble.
- 330) Szmulewicz Z. Wschodnia 27, meble.
- 331) Szwarcbard D. Piotrkowska 35, przędza.
- 332) Strykowski I. Piotrkowska 35, meble.
- 333) Szatan F. Południowa 28, meble.
- 336) Stycki I. Wólczańska 2, meble.
- 338) Urman Ch. 6 Sierpnia 30, meble.

# Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra  
Przysięgły

**Al. Kościuszki 3, I p.**

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna  
w sprawach technicznych

## Fotografujcie się

gdzie tanio i dobrze

tylko

u „Zjednoczonych Fotografów”

Łódź, ul. Narutowicza 13

tel. 25-00.

Ceny konkurencyjne:

12 Fotografii m. biust **Zł. 3-**

6 Pocztówek retusz. cała fig. **5-**

**UWAGA:**

Od p.p. amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne

Niepogoda nie robi różnicy w zajęciach.

Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7 wiecz.

AGENTÓW FIRMA NASZA NIE WYSYLA.

## Szkoła Handlowa

Łódzkiego Tow. Szerzenia Wiedzy Handlowej

ul. Gdańska Nr. 45, tel. 40-20

podaje do wiadomości że przyjmuje zapisy nowowstępujących. Kandydaci winni wyazać się świadectwem ukończenia szkoły powszechnej lub 3-ich klas gimnazjum. Za dalsi pracowników państwowych opłatę uiszcza Skarb Państwa — Prsy Szkole Handlowej istniejącej przygotowała

## Szkoła Powszechna

do której przyjmowani są chłopcy w wieku szkolnym od lat 7-let. Wszelkie sprawy związane z Komisją Powszechnego Nauczania salawia bezpośrednio Szkoła.

Kancelaria Szkoły czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 8 do 2 po poł.

Dyrektor: (-) Marjusz SZARKOWSKI

## Reformacie pigułki Zakonnika

znana od 1602 roku, 2641—

Regulują żołądek, chronią od romantyzmu cierpień wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają he morolę czyśczą krew i przy skłonnościach do obstruacji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę

Cena pudełka zł 1 35 wyrobu apteki

KARCZEWSKI, TUSZYŃKI

Warszawa, Trębacka 4

Ządać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



## Ogłoszenia Fuchs'a to mur

o który oprzeć się może najbardziej zachwiana firma; nie upadnie nigdy, skoro tylko się zwróci o radę reklamową do

Akwizycji ogłoszeń

**FUCHS**

Piotrkowska 50, tel. 21-36

## Drobne ogłoszenia

### Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę  
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otmiany, tapczany fotele, krzesła, kredensy, garderoby stoły, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

**SPRZEDAJE**  
w Rudzie Pabjanickiej, 4 min. od przystanku tramwajowego Marysin lub Lotnisko, posesję 80x80 opar kanioną, ogród owocowy warzywny, dom mieszkalny wolny, drewniany 1 pokój z kuchnią i werendą oszkloną, światło elektryczne. Wiadomość Biuro pośrednictw Grund, przystanek tram. Marysin. 8334-2

Przedam 40 mórg ziemi w tem 13 mórg łąki dwu końskiej z drzewem i budynkami. Powiat Sieradzki przez Szadek gmina Krokocice wieś Feliksów Tomasz Wojtczak 8356-3

W Wieruszowie miasteczku 6 tys. mieszkańców na linii kol. Kalety-Podzamcze, jest do sprzedania w rynku dom z piekarnią i cukiernictwem od 50 lat w jednym posiadaniu. 2 targi tygodniowo i miesięczne jarmarki. Wiadomość piekarnia, Trocha, Wieruszów 5775-

Plac do sprzedania front. 38x80 przy ul. Brzezińskiej 133. Wiadomość Wólczajska 79 m. 17 od 2 pp. 8320-4

Piwiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Konstancyńska 69 Brzeziński 4

Dębowy kredens, stół, krzesła, otomanę, garderobę z lustrem, łóżko, tremo, szafę sprzedam. Sienkiewicza 59 m. 42 Oficyna I piętro II wejście. 8338-4

Sprzedam warsztat stolarski. Kopernika 19 m. 24 8362-2

### Posady i prace

Potrzebna służąca z domów chrześc. do wszystkiego z gotowaniem bez prania cztery pokoje trzy osoby, wymagane dobre świadectwa. Kilińskiego 145 m. 1 Kostkiewicz zgłaszać się godz. 8-9 wiecz. 8348-2

Potrzebny chłopiec do obsługi gości w piwiarni. Kilińskiego 115. 8352-1

### Różne.

Zaginął portfel zawierający zł. 120 gotówka, bilet kolejowy, kartę tożsamości i trzy metryki, na nazwisko Miłczarek Józef robotnik kolejowy Łódź-Kaliska 8346-3

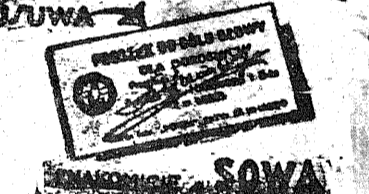
Zaginęła legitymacja zapomogowa Nr. 16.884 wyd w Łodzi 8358-1

## SZEWCY!

Skóry i dodatki

najkorzystniej kupić można w spółce przy cecku Piotrkowska 79

## WSZELKI BÓL GŁOWY



wyrobu laboratorium przy aptece S. HAMBURGA i S-ka w Łodzi Główna 50

Na raty tanio!  
Najdogodniejsze warunki

Pierwszorzędne palta damskie, męskie, obuwie oraz wszelkie towary manufakturowe, galanteryjne poleca firma „KREDYT” NAWROT 15 I piętro front 7930-0

### SKLEP

Kazimierz Zielenko

AL. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos, skarpetki męskie, pończochy, dziecięce reformy, rękawiczki. Ceny bardzo przystępne, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr., za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1—zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 roc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do g. 7-ej po 7-ej 50 pr. drożej. Za terminowe wyczerzenie ogłoszeń nie odpowiada. Każda rowa powyższa obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W tłoczni T. Czajewskiego. Red. odpowiedzialny: Edmund Bartoszek